

Gabriela Hryciuk
Wydział Chemii

Sen o przyszłości

Jak co roku, drugiego stycznia wybieram się na spacer po okolicy. Jednak dzisiaj otaczający mnie świat wydaje się być inny. Ludzie wokół mnie nie cieszą się naturą, tylko wpatrzeni są w zegarki, nawet nie w telefony komórkowe, ale zegarki. Coś mi nie pasuje, ale kontynuuję swój spacer. Przechodzę obok restauracji, z przyzwyczajenia zaglądam przez szybę i widzę siedzącą parę młodych ludzi. Nagle do ich stolika podjeżdża robot i podaje dwie małe niebieskie kapsułki.

Po raz pierwszy widzę coś takiego, powoli zaczynam się zastanawiać co się dzieje. Z przestraszeniem sprawdzam datę w telefonie – 2.01.2063, jak to?! przecież wczoraj dopiero był pierwszy stycznia 2023.

Gdy ponownie spoglądam na ulicę otaczający mnie świat jest Odwracam z twarz na ulice i tym razem z większą uwagą poświęcam ludziom i otaczającemu mnie światu.

Zegarki nie pokazują wyłącznie godziny, służą też jako portfel, kalendarz, telefon komórkowy, a do tego są lekkie i wygodne, o czym dowiedziałam się od miłego pana w okularach. To on wytłumaczył mi, że zegarki mają wiele funkcji - liczą dokładne BMI, saturację krwi i masę tłuszczową z dużą dokładnością. Dzięki zebranych danym wysyłają spersonalizowane artykuły naukowe, które można przeczytać nakładając okulary.

Wchodzę do sklepu, a tam zamiast jedzenia na półkach stoją opakowania z tabletkami. Na opakowaniach napisane jest jakie wartości odżywcze dostarcza dana kapsułka, dostępne są też wersje w proszku do rozpuszczenia w wodzie. Czy ludzie są aż tak zabiegani, żeby nie mieli czasu na posiłki? Czy to po prostu najskuteczniejsza forma dostarczania dla organizmu potrzebnych substancji? W sklepie nie ma też ekspedientki, wszystko obsługiwane jest przez komputery.

Idąc dalej chodnikiem, wzrokiem wypatrywałam mojego dawnego liceum, jednak nie znalazłam go, bo podczas mojego spaceru nie mijałam żadnej szkoły. Najwidoczniej w 2063 nie ma takich instytucji, a dzieci i młodzież uczęszczają do wirtualnych klas.

Nauczyciele, ekspedienci, farmaceuci, kucharze – takie zawody już nie istnieją, zostały zastąpione przez roboty. Żeby zachowane było jakakolwiek człowieczeństwo restauracje nadal są czynne. Co prawda, jak zauważyłam na przykładzie pary, restauracje służą jedynie jako miejsce do nawiązywania relacji międzyludzkich w tym zautomatyzowanym świecie.

Kontynuuję swój spacer, gdy nagle słyszę dźwięk budzika, godzina 6:50, wszystko okazało się być tylko snem, czas zacząć zbierać się na zajęcia. Ciekawe tylko, czy sen okaże się proroczy.